KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek.
Dnia 2 (14) Czerwca 1859 Roku.

№ 155.

Dziś, Śgo Bazylego Biskupa.
Jutro, ŚŚ. Wita i Modesta MM. i Libji P.

Jutro o godzinie 9tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele Powązkowskim, za spokój duszy ś. p. Antoniego *Raczyńskiego*, b. Urzędnika Komissji Sprawiedliwości; na które, pozostała Wdowa, Krewnych i Przyjaciół zmarłego zaprasza.

Jutro, jako w 15tą rocznicę śmierci ś. p. Wawrzyńca *Wysiekierskiego*, odbędzie się w Kościele XX. *Karmelitów* na Lesznie, żałobne Nabożeństwo, o godzinie 10tej rano; na które, pozostała Żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności dnia 11go b. m., w wieku lat 24, Juljan-Tadeusz *Jakołkowski*, p. o. Pomocnika Archiwisty Dyrekcji Ubezpieczeń. W smutku pogrążeni Rodzice, Brat i Siostry, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Kolegów zmarłego, na wyprowadzenie ciała z dolnego Kościoła Śgo Krzyża, dziś o godzinie 6tej wieczorem, na smętarz Powązkowski.

Barbara z Trembickich *Lichocka*, wdowa, po długiej i ciężkiej chorobie, onegdaj w 56 roku, zakończyła życie. W smutku pogrążone Dzieci, zapraszają Krewnych i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godzinie 7ej po południu, z Kaplicy XX. *Bernardynów*, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Wełna, tak produkcji krajowej, jako też z Rossji, już od kilku dni, bo od 10go b. m., przybywa na jarmark tegoroczny. Najpierwsza dostarczoną była z Szczawina Józefa *Glinki*, z Pow: Ostrołęckiego Gub: Płockiej, i to w partji największej, bo wynoszącej pudów 209. Po niej w ilości znacznej, Ludwika Hr: *Krasińskiego* z Krasny, Gub: Płockiej Pow: Przasnyskiego, pudów 163, i Hr: *Małachowskiego* z Nowego-Miasta, pudów 141. Następnych dni: Hr: *Ostrowskiego* z Maluszyna, Gub: Warszawskiej Pow: Piotrkowskiego, pudów 172; Teofila *Wilczyńskiego* z Porycka Gub: Wołyńskiej, pudów 282; *Kotarbińskiego* z Czemiernik, Pow: Lubelskiego Gub: Lubelskiej, pudów 177; Hr: *Alexandrowicza* z Konstantynowa, Pow: Bialskiego Gub: Lubelskiej, pudów 191; Barona *Morenhejm* z Troszczenic, Pow: Brzeskiego Gub: Grodzieńskiej, pudów 220. W ogóle wszystkiej wełny tak z Królestwa jak z Cesarstwa, przeważono pudów 3,189 funtów 8, i ta znajduje się na placu i w składzie Bankowym. W budkach urządzonych mieszczą się tryki Hr: *Platera* z Pass, Ludwika *Halperta* z Serok, *Pothsa* z Bożej Woli; z zagranicznych Ludwika *Stejna*, sprowadzone z Meklenburgskiego tryki czystej krwi Negretti, którym znawcy oddają pochwały, z wełną nabitą, cienką, równą, na krótkich nogach, zastosowane do naszego klimatu i chodowli, mieszczą się w domu *Cyprysińskiego*, przy ulicy Długiej. Z kupców przybył dopiero *Fiedler* z Opatówka, a zagraniczni jako też i krajowi, są spodziewani.

Dawno już może tak piękna nie sprzyjała pogoda Bielanom, jak dwóch dni ostatnich, w które jako w Zielone Świątki nawiedzane bywa to miejsce. Korzystając zatem z tak pięknej pogody, od Niedzieli rano, rozpoczęto swoje przejażdżki i wędrówki, a gdy jedni wierni zwyczajowi, ciągnęli ku stronom kędy z zielonego lasu wychylają szczyt swój Kamedulskie wieżyce; drudzy tymczasem odkładając tę przejażdżkę nazajutrz, rzucali się w strony przeciwne, opierając się aż o rozkoszny Willanów. Gdzie więc tylko przyjemne wabiło powietrze, lub wyborna muzyka, jak np. w ogrodzie P. *Ohm*, za rogatką Wolską, wszędy można było dostrzedz tłumnie spacerujących, niewyłączając ni Kaskady, ni Czystego, ni Nowego Ogrodu Warszawskiego, ni Saskiej Kępy, i t. d. Oprócz tego, w Dolinie Szwajcarskiej zebrano się licznie; zaś alee i wspaniałe ogrody Belwederski, Botaniczny, lub Saski, napełniły się światem eleganckim, używającym z przyjemnością świeżości powietrza dnia onegdajszego. Ale prawdziwa jazda na Bielany, długim jak to mówią szeregiem powozów, dorożek, omnibusów, bryczek i konnych, a nawet ciągnących pieszo i wodą, rozpoczęła się wczoraj po 6ej z południa, w obec tłumu rozsypanych po ulicach osób, przypatrujących się temu corocznie ponawianemu pochodowi. I niezadługo w alei Bielańskiego lasku, po nad brzegiem sinej i szumiącej Wisły, ukazał się świat modny, przechadzając się przy brzmieniu muzyk wojskowych, wtedy gdy poniżej w dolinie Bielańskiej, wesoły ludek pomodliwszy się PANU od samego rana, używał rozrywek, na jakie tylko pomysł ludzki zdobyć się zdołał. W rozpiętych namiotach wrzał gwar nieustanny, gromadzących się w kółka, obok długich stołów, na których płynące strumienie różnorodnych napojów, świadczyły najlepiej o odbywanych na tem polu walkach, przy brzęku kufli bawarskich. Po za szałasami wrzały karuzele i młyny djabelskie, na których pękały imitacje krynolin, z któremi igrał figlarny wietrzyk. Od czasu do czasu, przechadzał się misio, alias mały niedźwiedź, przedstawiając otaczającym go grupom najrozmaitsze sztuki, z wyjątkiem utrzymania szklanki, którą albo za lekko wziąwszy w swą łapkę upuścił, albo za nadto znowu ścisnąwszy, zdruzgotał. W dali za doliną ktoś dmuchał w klarynet, niepytając jakie wydobywał tony, a wesoły *Maciuś*, rznął na skrzypkach, coraz to *innego*, tylko na tę samą nótę, wyzywając gromadki wiejskie do podrygania przy zawinięciu poły na rękę, w oberku. Resztę uzupełniały szałasy z widowiskami, jak menażerją P. *Szolca*, figurami mechanicznemi, galerją obrazów, i t. p. I cały ten obraz tak różnobarwny, jak plonem pokryte pola, przeplatany to kwiecistością eleganckich strojów, to wiankami z kwiatów, albo wstążkami na głowie dorodnych cór ludu, łudził oko przechodnia, do samego wieczora, dopóki nie nastąpił odwrot do Warszawy, urozmaicony w Kaskadzie sztucznemi ogniami, które od godz: 9ej wieczorem, zaczęły się rysować na tle gwiaździstego nieba. Około godz: 7ej, zaszczycić raczył obecnością swoją Bielany JO. Xżę *Gorczakow* Namiestnik Królestwa, ukazawszy się konno wraz z świetnym

a otaczającym J. X. Mość orszakiem. Najwięcej jednak ciekawości wszystkich, budziła górna aleja, gdzie właścicielki magazynów tutejszych wystąpiły z całą zręcznością i sztuką, przybrawszy płeć piękną w najkapryśniejsze wymagania mody, obok zachwycającej skromności, tej najpiękniejszej cechy stroju każdego. Chcąc wyliczyć te wszystkie przybrania Dam naszych, musielibyśmy zająć najmniej szpaltę, ze szkodą może innych *wiadomości*, choćby nawet *ostatnich*, a z krzywdą dla wszystkich Czytelników naszych, pragnących zaspokoić tam ciekawość swoją. Poprzestaniemy przeto na krótkiej wzmiance, wymieniając godniejsze uwagi piękności, i ich zarówno eleganckie jak skromne, i gustowne stroje. Niektóre z Dam, wystąpiły w zupełnie białej tualecie, jak Xżna z Hr: Z. L.; inne jaśniały różnobarwnością kolorów, harmonizujących jednak z ich wdziękami. A dostateczna była ich liczba, jak Xczka *Cz:* Hrabianka *B.*, której zgrabny kapelusik pawie piórka zdobiły. Dalej Pani *B.*, Panna *Sz:*, Panie: *D.*, *Kö:* Panny *Po:*, *Bi:*, *Ja:*, i t. d. Słowem pod każdym względem dawno już Bielany nie przedstawiały tak pięknego widoku jak wczoraj, czego dowodem owa kilkudziesięcio-tysiączna ilość osób, które zapełniły lasek miejscowy. Do samych rogatek droga jak najpiękniej skropiona, chroniła zupełnie od kurzu, który za to mścił się nielitościwie na wszystkich po za rogatkami.

Zaonegdaj, w dalszem ciągnieniu 5tej klassy, 93ej loterji klassycznej, w obec Osób ze strony Rządu, oraz delegowanego Obywatela W. *Winnickiego*, odbytem, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Rsr. 20,000: na Nr 18,355, $^5/_5$, u *Hertza Kohn* w Częstochowie. Rs. 15,000, na Nr 16,482, $^5/_5$, u *Raczkowskiego* w Suwałkach. Rs. 1,000, na Nr 6,341, $^5/_5$, u Józefa *Dawidsohna* w Warszawie. Po rs. 500: na Nr 11,608, $^5/_5$, u Józefa *Dawidsohna* w Warszawie; na Nr 12,874, $^5/_5$, u *Ehrlicha* w Biały. Po rs. 200: na Nr 15,506, $^5/_5$, w Kantorze Głównym; na Nr 21,011, $^5/_5$, u *Nussbauma* w Warszawie; na Nr 21,234, $^5/_5$, u *Szpiro* w Sokołach. Po rs. 100: na Nr 3,432, $^5/_5$, u *Maliniaka* w Warszawie; na Nr 5,814, $^5/_5$, u *Michelsohna* w Kałuszynie; na Nr 8,381, $^5/_5$, u *Wertheima* w Warszawie; na Nr 10,128, $^2/_2$, u *Klawiera* w Lublinie; na Nr 10,678, $^5/_5$, u *Nelkena* w Warszawie; na Nr 14,184, $^2/_2$, u A. *Giwartowskiego* w Warszawie; na Nr 19,748, $^5/_5$, u *Maliniaka* w Warszawie; na Nr 20,458, $^5/_5$, u *Follmanna* w Płocku, i na Nr 20,983, $^5/_5$, u *Międzyrzeckiego* w Międzyrzecu. Resztę wygranych, objaśnia dołączająca się dla wszystkich Prenumeratorów, tabelka.

Prawdziwie wielkim festynem muzykalnym, będzie wykonanie w dniu jutrzejszym Oratorjum, p. n. *Paulus*, a które odbędzie się w *Frascati*, w własności JW. Hr: *Branickich*. Na uroczystość tę muzykalną, wybiera się prawie cała Warszawa, tembardziej, że skutkiem obszerności miejsca, nie ma co obawiać się tłoku.

W liczbie idących koleją po sobie koncertów, następuje jeden, który ze względu na zasługi i talent, urządzającego takowy, policzyć należy do sympatyczniejszych, a z powodu mających się przedstawić dzieł na takowym, do wytworniejszych i świetnych. Jest to koncert P. Ignacego *Dobrzyńskiego*, b. Dyrektora Opery Polskiej w Warszawie, i znanego zaszczytnie w świecie muzykalnym Kompozytora. Gdyby nam przyszło przy tej sposobności przebiedz wszystkie dzisiejsze znamienitości muzyczne, jakie swoje wykształcenie zawdzięczają temu Kompozytorowi, jako ich Nauczycielowi, musielibyśmy długi tychże szereg wyliczyć, i nie jednokrotnie spotkalibyśmy się z imieniem, które obecnie zaszczyt nam przynosi. Obok wszakże tych zasług nauczycielskich, imie *Dobrzyńskiego*, występuje z prawdziwą świetnością na innem polu, to jest kompozytorskiem, a utwory jego już nie tylko u nas, ale i po-za obrębem kraju, stanęły oddawna w rzędzie pierwszo-rzędnych, i niejednokrotnie współzawodniczyły z utworami pierwszych tegoczesnych mistrzów. W następującą zatem Niedzielę, to jest 19 Czerwca, ten sam Dyrektor, Nauczyciel i Kompozytor, wystąpi z ułożonym przez siebie koncertem, w którym zarówno pierwszorzędni Artyści, jak utalentowani Amatorowie i Amatorki, chętny przyjmą udział. Między innemi dziełami po większej części zupełnie nowemi, wykonany zostanie finał z opery utworu P. *Dobrzyńskiego*, p. n. *Flibustiery* i wstęp z nowo napisanej przez tegoż Dyrektora pracy, to jest muzyki do poematu *Konrad Walenrod*, w chwili pochodu Krzyżaków do Świątyni, dla obioru Mistrza. Spodziewając się, że Publiczność odpowie z całem współczuciem temu zamiarowi i w licznem zebraniu się na koncert, odda należną sprawiedliwość tak zasługom jak i talentowi tego znamienitego Kompozytora, uprzedzamy, iż biletów na tenże koncert na dół po rs. 1, a na galerję po kop: 75, z dopłatą zwykłych na ubogich kopiejek, dostanie we wszystkich tutejszyszych składach nót muzycznych, oraz w składzie materjałów pismiennych P. *Wajczyńskiego*, przy ulicy Wierzbowej, obok Redakcji *Kurjera*.

Ponieważ dochodzą mnie pogłoski, jakoby pewna osoba zajmowała się zbieraniem ofiar, czy też rodzajem loterji w celu utworzenia summy na moją korzyść, mam zaszczyt uprzedzić, że nie upoważniłem nikogo do opiekowania się w ten sposób moim losem, i że nie będąc jeszcze w tak gwałtownej potrzebie, żadnego wsparcia nie przyjmę. — J. *Rychter*, Artysta Dramatyczny.

Powróciwszy w tych dniach z zagranicy, mam sobie za obowiązek uwiadomić PP. Obywateli Królestwa, że sprowadziłem znaczną partję tryków czysto-oryginalnych Negretti, z nadmienieniem, że teraz jak zawsze, miałem więcej na celu dobro owczarń w kraju, jak widoki własne, gdyż ciągłą dążnością moją jest, doprowadzenie tychże do stopnia doskonałości i odpowiednich korzyści. Zalet sprowadzonych obecnie przezemnie tryków nie przywodzę, PP. Obywatele naocznie przekonać się otem mogą przez obejrzenie rzeczonych tryków w domu W. *Cyprysińskiego* przy ulicy Długiej Nr 586, w drugim dziedzińcu. — Ludwik *Stein*, Klassyfikator.

Zaonegdaj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Flis*, Panna *Rivoli*, PP: *Żołkowski*, *Troschel*, *Szczepkowski* i *Stysiński*; po Operetce *Małżeństwo przy latarniach*, Panie: *Quattrini*, *Bakałowicz*, *Gruszczyńska* i Pan *Matuszyński*. — Onegdaj, w Teatrze Wielkim, po Balecie *Asmodea*, Panny: Anna *Straus* 3-kroć, Karolina *Straus* 4-kroć i *Wywiórska*, oraz PP: Antoni *Tarnowski* 3-kroć, *Popiel* i *Meunier*. W Teatrze Rozmaitości, po Dramacie *Pani Kasztelanowa*, Pani *Ziemińska*, Panna *Dutkiewicz*, PP: *Chomanowski*

i *Bodurkiewicz;* po Komedji *Stary Jegomość*, Pani *Bakałowicz*, PP: *Żółkowski* i *Świeszewski* po 2-kroć.

Niezawiedliśmy się twierdząc, że ostatnie wystąpienie P. Adama *Hermana*, znaczną liczbę wielbicieli talentu jego, ściągnie do Doliny Szwajcarskiej; jakoż w zeszłą Sobotę salon koncertowy tejże Doliny napełniony był słuchaczami, którzy niezwykłą grą P. *Hermana* na wiolonczelli zostawszy zachwyceni, jednozgodne oświadczyli życzenie, ażeby Artysta ten mając zamiar na czas długi, bo na lat kilka rozstać się z nami, przynajmniej raz jeszcze przed wyjazdem dał się słyszeć. Zapewne P. *Herman* tyle serdecznemu żądaniu Publiczności Warszawskiej zadosyć uczyni; czyli zaś istotnie i kiedy, będzie to miało miejsce, wkrótce doniesiemy.

Dziś, w Dolinie Szwajcarskiej, orkiestra zacznie grać o godzinie 7ej wieczorem; jutro zaś wyexekwuje nową symfonję *Beethovena*. Na skutek żądania wielu osób, symfonja nie w 3ciej jak dotąd, ale w 2giej części programu, w salonie koncertowym odbędzie się; początek pierwszej części o godzinie 7ej w ogrodzie.

Dziś, Orkiestra Pana *Brauna* grać będzie w Tivoli, i między innemi wykona dzieła *Aubera*, *Webera*, *Łumbyego*, i t. p. Jutro zaś, w ogrodzie P. *Ohm*, odegra Symfonję.

Jutro w Nowo-Warszawskim Ogrodzie, przy ulicy Elektoralnej, wielka muzykalna zabawa, przy podwójnej muzyce, z których orkiestra P. *Felsthala*, wykona między innemi: *Kladeradatsch* wielkie Pot-pourri, i na żądanie „Kwiaty Polskie" *Bacha*. Ogród będzie uilluminowany nowemi ogniami. Początek zabawy o 7ej.

Francja. *Paryż, 10 Czer:.*—Dzisiejszy *Monitor* donosi z Medyolanu 8go wieczorem, że miała tam miejsce wielka manifestacja ludności. Znaczna liczba znakomitych obywateli powitała Cesarza w dworcu jego pałacu z okrzykami. *Monitor* donosi dalej, że w potyczce pod Marignano z korpusem austrjackim pod Jenerałem *Benedeck*, Austrjacy stracili 1,200 jeńców. Raport o przejściu przez Ticino i bitwie pod Magenta, objaśnia porutszenia w czasie przejścia i zawiera sprawozdanie o bitwie wszczętej przez gwardję pod dowództwem Cesarza przeciw 125,000 korpusowi austrjackiemu, i wspieranej przez Jenerałów: *Mac-Mahon*, *Niel* i *Canrobert*. Donosi dalej, że ze strony austrjackiej cztery korpusa pod Jenerałem *Giulay* przyjmowały udział w bitwie. Nakoniec rapport podaje, że Austrjacy od czasu bitwy pod Montebello stracili 25,000 ludzi w ranionych i zabitych, 10,000 jeńców i 17 dział. (Ind: Belge).

Rapport szczegółowy o batalji pod Magenta, oczekiwany jest z niecierpliwością w Paryżu. Cesarz *Napoleon* dał rozkaz Jenerałowi *Regnault de St. Jean d'Angely*, trzymać się na czele gwardji Cesarskiej w Turbigo dopóty, dopóki Jenerał *Mac-Mahon* nie opanuje mostu pod Magenta, Jenerał *Regnault* wytrzymał attak jednego z głównych korpusów armji nieprzyjacielskiej z bohaterską wytrwałością, przypominającą męztwo *Davousta* pod Jena, w podobnej okoliczności. Pułk woltyżerów gwardji Cesarskiej ucierpiał wiele w walce pod Turbigo.

Jenerał *Espinasse*, został przecięty na dwoje kulą armatnią. Jenerał *Clerc*, także poległy, był jednym z najmłodszych Jenerałów francuzkich, i najpiękniejszym mężczyzną w całej armji. Dawny Pułkownik 2go pułku żuawów, ogłosił niedawno ciekawą historję tego pułku. Podobno także Jenerałowie *Mellinet*, *de Failly* i *Lusy*, znajdują się między ranionymi. Krąży również wieść o skonie Jenerała *Vinoy*, i Pułkownika *Bouteville*.— Depesza urzędowa z Turynu potwierdza, że Cesarz, na pamiątkę usług oddanych przez 3ci pułk żuawów *Wiktorowi-Emanuelowi* w bitwie pod Palestro, oddał ten pułk Królowi Sardyńskiemu, i że żuawy mianowali Króla swym *kapralem*.

Monarchowie sprzymierzeni, odbyli wjazd do Medyolanu. Cesarz chciał, aby Król *Wiktor-Emanuel*, wszedł tam pierwszy. Sam zatrzymał się w mieście nader krótko, i ruszył dalej z armją francuzką, która tylko przeszła przez miasto. Austrjacy rozproszonemi oddziałami uciekają na Lodi. (Nord).

Pomimo wszelkich niekorzystnych pogłosek, w obieg puszczanych, bitwa pod Magenta, jest stanowczo wygraną. Armja *Gyulaya*, nie zajmuje już pozycji obronnych na skrzydłach sprzymierzonych, a niedobitki jej rejterują się za r. Adde, wraz z nietkniętemi jeszcze korpusami, które zajmowały Pawją i Placencją. Monarchowie sprzymierzeni weszli do Medyolanu, sprawdzając w ten sposób ogólne przewidywania.

Nie ulega wątpliwości, że sprzymierzeni po bitwie byli w stanie energicznie prowadzić dalej rozpoczęte działania, i że dla tego właśnie Cesarz Francuzów nie chciał tracić czasu na bezpośredni wjazd tryumfalny do Medyolanu. Wiadomości nadeszłe 8go b. m. do Cesarzowej, zaprzeczyły także wszelkim nieuzasadnionym pogłoskom, zapewniając, że Cesarz ma się jak najlepiej, i że działania sprzymierzonych, pomyślnie postępują. Wszystko zresztą każe przewidywać, że jak skoro armja austrjacka otrzyma posiłki organizowane przez Cesarza *Franciszka-Józefa* w Weronie, sprobuje zapewne zyskać odwet za porażkę pod Magenta, a że z drugiej strony armje sprzymierzonych zdecydowane są na korzystanie z powodzenia, przeto wkrótce dojdzie nas prawdopodobnie wiadomość o nowem starciu równie krwawem jak pierwsze.— Austrjacy otrzymują posiłki, ale armja sprzymierzonych także je dostaje, a najlepsze wojska francuzkie z Algierji udają się ciągle na plac wojny. Jeden z najznakomitszych Oficerów jazdy z armji francuzkiej, Jenerał *Rochefort*, Komendant szkoły w Saumur, otrzymał rozkaz objęcia dowództwa brygady 4go korpusu armji. — Austrjacy opuszczając Medyolan, pozostawili w kassach miljon w złocie i tyleż w papierach. Summy te oddano w ręce municypalności. (Nord).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Londyn, *10go Czerwca.* — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Niższej, *Gibson*, *Lewis* i *Russel*, przemawiali przeciw; *Bentinck*, *Pakington* i *Cairns*, za Rządem, Przy głosowaniu o wotum niezanfania, Rząd został w mniejszości 310 przeciw 323 głosom.

Times widzi jedyne rozwiązanie kwestji Włoskiej, na jakieby się Anglja zgodzić mogła, w niezawisłości Włoch. Lombardja musi otrzymać Rząd własny pod ogólnym protektoratem wielkich Mocarstw, a Parmie, Modenie i Toskanji, należy zostawić swobodny wybór ich rządu.

Londyn, *11go Czerwca.* — Podług dziennika *Advertiser*, Lord *Palmerston* ma być mianowany Pierwszym Ministrem i jednocześnie Parem; Lord John *Russel* ma zostać Lordem Prezesem Rady Tajnej i Prezydującym w Izbie Niższej; *Granville* otrzymuje portfel spraw zagranicznych; *Clarendon* albo *Newcastle* zostaje Kanclerzem Państwa; *Lewis* skarbu; *Bethel* Lordem Kanclerzem; *Herbert*, wojny; *Hall*, spraw wewnętrznych; *Elgin*, kolonji; *Cardwell*, Prezesem Bióra Ostindyjskiego; *Wood* albo *Somerset*, Pierwszym Lordem Admiralicji; *Cobden*, Prezesem Bióra Handlowego; *Gibson*, Kanclerzem Xięztwa Lancaster.

Londyn, *12go Czerwca.*— Zapewniają, że Królowa przyjęła dymissję Lorda *Derby*, i że Lordowie *Palmerston* i *Granville*, mieli już posłuchania; utworzenie nowego gabinetu postępuje. — Podczas wczorajszego bankietu w City, Lord *Derby* oświadczył, że Anglja dotąd wolną jest od wszelkich wiążących alliansów.

Wiedeń, *10go Czerwca.*— Nadeszłe wiadomości telegraficzne z Werony z dnia dzisiejszego, podają jako autentyczne, że korpus FMZ. *Urban* dnia 8go pod Canonica, i 8my korpus armji pod Marignano krwawe stoczyli walki. Ponieważ nieprzyjaciel ze znaczną przewagą sił z Medyolanu posuwać się zdaje, armja austrjacka przeszła Addę, i w porządku zbliżyła się do posiłków. Odwaga armji jest niezachwianą i życzy ona sobie stanowczej bitwy.

Wiedeń, *11go Czerwca.* — Dziś o godzinie 3ej po południu, zmarł Xiążę *Metternich.*

Xiężna *Parmy* przybyła wczoraj do Werony.

Paryż, *10go Czerwca.* — Podług nadeszłych tu wiadomości z Neapolu, *Filangieri* mianowany został Prezesem Rady Ministrów.

Jak słychać z dobrego źródła, Austrjacy opuścili Bolonję, a Xiężna *Parmy* swoją stolicę, po uwolnieniu armji od przysięgi na wierność i złożeniu steru Rządu w ręce Municypalności. Ostatnia wysłała Deputację do Turynu, ze zleceniem uproszenia Króla Sardyńskiego o przyjęcie rządów.

Paryż, *11go Czerwca.*— Depesza na giełdzie wywieszona donosi z Medyolanu z dnia dzisiejszego, że Austrjacy opuścili Lodi i przeszli przez Addę. Bergamo zostało zajętem przez *Garibaldego.*

5,000 jeńców austrjackich przybyło do Marsylji i Tulonu.

Paryż, *11go Czerwca.*—Depesza urzędowa z Medyolanu z 10 b. m. donosi, Austrjacy pozostawili w Medyolanie 40 dział i po bitwie pod Magenta, cofnęli się do Lodi i Pavi. — Marszałek *Baraguay d'Hillers*, otrzymał 8go rozkaz, wypędzenia ich z Marignano, gdzie się, z uwagi na ważność pozycji oszańcowali. Walka trwała od godz: 4 do 7, poczem Austrjacy cofnęli się, pozostawiwszy 1 działo, 1,000 jeńców dostało się w nasze ręce. Francuzi mają 800 rannych i zabitych, a w tej liczbie 5 Oficerów. Austrjacy opuścili już Pavię i Lodi, iprzeszli przez Addę.

Paryż, *12go Czerwca.* — Dzisiejszy *Monitor* donosi z Turynu z dnia wczorajszego: Austrjacy opuścili wczoraj Placencję, wysadziwszy naprzód cytadellę w powietrze. Znajdują się w zupełnym odwrocie za Addę.— Dnia 7go i 8go Czerwca przybyło do Tulonu 1,426, 9go 3,672 jeńców, a w tej liczbie 76 Oficerów. Dalsze transporta są oczekiwane.

Bern, *11 Czerwca.*— Podług nadeszłych tu wiadomości, *Garibaldi* wszedł dnia 8go do Bergamo, odparłszy naprzód oddział Austrjacki z 1,500 ludzi wysłany przeciw niemu z Bresoia.

Turyn, *10go Czerwca.*— Proklamacja wydana przez Cesarza w Medyolanie brzmi: „Nie przyszedłem do was dla wypędzenia waszych panujących, ani też dla zadośćuczynienia mojej woli, lecz dla spełnienia życzeń waszych o niepodległość, które tak stale wyrażaliście i na których tak często byliście zawiedzeni, bylebyście się tej niepodległości godnymi okazali. Łączcie się w jedynym celu wyswobodzenia kraju, spieszcie pod sztandary *Wiktora-Emanuela*, który w sposób szlachetny wskazuje wam drogę honoru. Pamiętajcie że bez subordynacji żadna armja pałać nie może świętym ogniem miłości ojczyzny; dziś jesteście tylko żołnierzami, jutro będziecie wolnymi obywatelami wielkiego kraju."

Austrjacy cofają się ciągle. Nieprzyjaciel opuścił Laveno nad Lago Maggiore, pozostawiając tam cały materjał wojenny. Parostatki zostały odprowadzone w część jeziora objętą territorium Szwajcarskiem.

Attak skierowany przez Marszałka *Baraguay d'Hilliers*, przeciw korpusowi austrjackiemu, który się oszańcował w Marignano dla zasłonięcia rejterady Austrjaków ku Lodi, i zajęcie tego miasteczka w sławionego zwycięztwem *Fraciszka 1go* nad Szwajcarami, są dopiero początkowem wykonaniem rozkazów wydanych przez Cesarza nazajutrz po bitwie pod Magenta. Szczegóły tej świetnej walki, nie są jeszcze wiadome, to tylko pewne, że korpus Jenerała *Benedek*, został odparty, pozostawiwszy w ręku Francuzów 1,200 jeńców. Może być, iż Marszałkowi *Baraguay dHilliers*, udało się odciąć tym manewrom odwrót korpusowi Xcia *Schwarzenberga*, który po opuszczeniu Pawji skierował się pospiesznie ku Placencji. Przynajmniej depesza z Turynu zapewnia, że korpus ten przybywszy do Belgiojów, musiał się znowu cofnąć ku Pawji. (Schl: Ztg, Nord, Ind: Belge i Neue Pr: Ztg).

Dziś rano ciepła stopni 14. Wczoraj w południe ciepła stopni 24.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 3 cali 3 (Ubywa)

TEATR WIELKI. Dziś, *Alexander Stradella*, (drugie wystąpienie P. Mieczysława *Kamińskiego*).—*Tańce Perskie.*

W Nrze 154 Kurjera Warszawskiego, w kolumnie 2giej, szpalcie 1szej, wierszu 11tym od dołu, zamiast *Orłowskiego* et *Comp:* czytać należy: *Ostrowskiego* et *Comp:*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 2 (14) Czerwca 1859 r. — Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*